

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 16 lutego 2022 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu zasądził od pozwanej K. R. na rzecz powódki K. S. 1500 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 12 grudnia 2018 r. do 18 lutego 2020 r. (punkt I), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt II) i zniósł koszty postępowania między stronami (punkt III).

Powyższy wyrok w zakresie punktów II i III zaskarżyła apelacją powódka zarzucając naruszenie:

1) art. 556² k.c. poprzez uznanie, iż brak jest podstaw do zasądzenia na jej rzecz od pozwanej kosztów związanych z leczeniem zwierzęcia tytułem odszkodowania i zwrotu dokonanych nakładów, podczas gdy art. 566 § 1 k.c. wprost przewiduje, iż jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w sprawie zostały spełnione powyższe przesłanki, to znaczy wystąpiła szkoda po stronie powódki i miała ona związek z wadą zwierzęcia, co skutkowało obniżeniem ceny przez powódkę;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, która skutkowałą dokonaniem sprzecznych istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranych w sprawie dowodów polegającą na błędnym przyjęciu przez sąd, że z uwagi na to, że nie da się w żaden jednoznaczny sposób stwierdzić, iż pozwana w chwili wydania psa wiedziała, że jest on chory, jak również nie zostało udowodnione, aby jej działania polegające m.in. na niezaszczepieniu psa w odpowiednim czasie zgodnie z programem szczepień mogło tę chorobę wywołać, w ocenie sądu brak jest podstaw do tego, by obciążać pozwaną kosztami leczenia zwierzęcia, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż pozwana musiała wiedzieć w momencie sprzedaży psa, iż jest on chory i może to spowodować dalsze koszty po stronie powódki w postaci konieczności pokrycia kosztów leczenia.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji oraz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwana w odpowiedzi na apelację powódki wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od skarżącej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie należy wyjaśnić, że z uwagi na charakter i wysokość roszczenia sprawa rozpoznawana była w postępowaniu uproszczonym (art. 505¹ k.p.c.). Sąd drugiej instancji nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zgodnie zaś z art. 505¹³ § 2 k.p.c. w takim przypadku uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia z przytoczeniem przepisów prawa.

W sprawie nie zaszły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie, stosownie do art. 378 k.p.c., sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne uznając za zbędne powielanie ich w treści uzasadnienia. Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo częściowo zasądzając od pozwanej na rzecz powódki 1500 zł, tj. połowę ceny uiszczoną za psa. Rozstrzygnięcie to nie zostało zaskarżone przez pozwaną i wobec jego uprawomocnienia się, a także z uwagi na obowiązujący w postępowaniu cywilnym zakaz reformationis in peius nie mogło być przedmiotem kontroli instancyjnej. Tym samym za bezprzedmiotowe należy

uznać podnoszone przez pozwaną zarówno w odpowiedzi na apelację jak i na rozprawie apelacyjnej zarzuty co do zakresu obniżenia ceny. Przyjąć przy tym trzeba, że skoro pozwana nie zgadza się jedynie z tym, że wartość psa chorego stanowi połowę wartości psa zdrowego, to co do zasady nie kwestionuje tego, że sprzedany przez nią pies miał wadę uprawniającą kupującą do żądania obniżenia ceny.

Kontroli sądu drugiej instancji podlegało jedynie rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego o oddaleniu powództwa w części dotyczącej żądania zapłaty kwoty 3186,07 zł obejmującej poniesione przez powódkę wydatki na leczenie zwierzęcia. Sąd pierwszej instancji uznając, że zakupiony przez powódkę pies posiadał wadę, która uprawniała kupującą do skorzystania z wynikającego z tytułu rękojmi uprawnienia do obniżenia ceny, stwierdził jednocześnie, że nie było podstaw do tego, by zasądzić od pozwanej dalsze koszty związane z leczeniem zwierzęcia tytułem zwrotu dokonanych nakładów. Argumentując swoje stanowisko sąd wskazał, że domniemanie z art. 556² k.c. obejmuje jedynie kwestię istnienia wady w chwili wydania rzeczy kupującego i uzasadnia roszczenie dotyczące obniżenia ceny. Według sądu zakup psa jako żywego zwierzęcia wiąże się zawsze z ryzykiem, a nabywca ma świadomość, iż nabyte zwierzę może zachorować, co pociąga za sobą konieczność poniesienia kosztów leczenia, badań i leków. Zdaniem Sądu Rejonowego skoro nie da się w jednoznaczny sposób stwierdzić, że pozwana w chwili wydania psa wiedziała, że jest on chory, jak również nie zostało udowodnione, aby jej działania polegające m. in. na niezaszczepieniu psa w odpowiednim czasie zgodnie z programem szczepień mogło tą chorobę wywołać, to nie ma podstaw do tego, by obciążać pozwaną kosztami leczenia zwierzęcia.

W ocenie Sądu Okręgowego rację ma apelująca, że sąd pierwszej instancji nie ocenił należycie przesłanek odpowiedzialności sprzedającej, a przedstawione w tym zakresie uzasadnienie jest nieprzekonujące, a przy tym niespójne z rozstrzygnięciem uwzględniającym roszczenie o obniżenie ceny.

Żądając zapłaty kwoty 3186,07 zł powódka wskazała w uzasadnieniu pozwu, że domaga się zwrotu nakładów na leczenie psa na podstawie art. 566 § 1 k.c. Zaznaczyła jednocześnie, że przepis ten nie wyłącza dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych z tytułu odpowiedzialności kontraktowej, tj. na podstawie art. 471 k.c.

W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury, jeśli kupiony towar jest wadliwy, nabywca ma wybór co do sposobu uzyskania rekompensaty od sprzedawcy. Może dochodzić swych praw z rękojmi za wady, może też żądać odszkodowania za faktyczną szkodę, jakiej doznał wskutek wadliwości towaru. Oprócz rękojmi, w przypadku wad rzeczy sprzedanej, możliwe jest dochodzenie roszczeń przeciwko sprzedawcy na zasadach ogólnych, tj. według reguł art. 471 i nast. k.c. i to zarówno obok jednoczesnego korzystania z instytucji szczególnych (art. 566 § 1 k.c.), jak i bez korzystania z tych instytucji. Możliwość dochodzenia przez kupującego roszczenia odszkodowawczego na zasadach ogólnych nie eliminuje nawet utrata przez kupującego uprawnień z tytułu rękojmi za wady rzeczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 2004 r., sygn. IV CK 601/03). Różne są jednak przesłanki i zakres odpowiedzialności na podstawie art. 566 § 1 zdanie pierwsze k.c. i uregulowanej w art. 471 k.c. odpowiedzialności kontraktowej.

Zgodnie z art. 566 § 1 k.c., jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Odpowiedzialność przewidziana w przywołanym przepisie jest częścią reżimu odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Jest to odpowiedzialność oparta (co do istoty) – podobnie jak cała odpowiedzialność z tytułu rękojmi – na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność sprzedawcy ma zatem charakter absolutny i nie jest uzależniona od jego winy. Kupujący, który dochodzi od sprzedawcy roszczenia odszkodowawczego z art. 566 § 1 k.c., musi wykazać trzy przesłanki odpowiedzialności, tj. istnienie wady fizycznej rzeczy, wykonanie przez niego jednego z uprawnień z tytułu rękojmi (złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy albo żądania obniżenia ceny) oraz szkodę w postaci uszczerbku w jego majątku powstałego wskutek zawarcia umowy sprzedaży przy braku wiedzy co do istnienia wady.

Jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie naprawienie szkody w reżimie odpowiedzialności z tytułu rękojmi może nastąpić jedynie w granicach ujemnego interesu umowy (...). Szkodę tę należy starannie odróżniać od szkody, która podlega naprawieniu na zasadach ogólnych (z uwzględnieniem przesłanki winy) i obejmuje także tzw. pozytywny interes umowy, a więc wszystkie pozycje objęte odpowiedzialnością w granicach ujemnego interesu umowy, a dodatkowo także inne szkody, których kupujący uniknąłby, gdyby rzecz nie była wadliwa. Dochodzenie odszkodowania na podstawie art. 471 i nast. k.c. jest niezależne od realizacji uprawnień z tytułu rękojmi, a także nie podlega zasadom odnoszącym się do trwania i wygaśnięcia rękojmi. Kupującego obciąża natomiast ciężar dowodu w zakresie wykazania, że sprzedawca wiedział o wadzie i tym samym wykonał umowę w sposób nienależyty.

W przekonaniu Sądu Okręgowego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie zostały wykazane przesłanki do przypisania pozwanej odpowiedzialności kontraktowej na podstawie art. 471 k.c. W tym zakresie zgodzić się trzeba ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, że zebrane w sprawie dowody nie pozwalają na przyjęcie, iż w chwili sprzedaży pozwana wiedziała, że pies cierpi na chorobę A.. Wywiedziony w tym zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy uznać za bezzasadny. Jak wynika z opinii biegłej sądowej z zakresu medycyny weterynaryjnej choroba ta nie ma stwierdzonego (uwarunkowanego) podłoża genetycznego. Nie można zatem zakładać, że już wcześniej psy urodzone z tych samych rodziców mogły cierpieć na tę chorobę i że w związku tym pozwana powinna liczyć się z możliwością wystąpienia takiego schorzenia u psa sprzedanego powódce. Świadek J. S., który jako lekarz weterynarii obsługuje hodowlę prowadzoną przez pozwaną, zeznał, że nigdy nie spotkał się z przypadkiem, aby w jej hodowli wystąpiła choroba A.. Zarówno on, jak i biegła wskazali też, że rasa (...) nie jest wymieniana jako rasa predysponowana do zachorowania. Wbrew zatem temu, co podnosi się w apelacji choroba A. nie jest charakterystyczna dla tej rasy, stąd pozwana nawet jako doświadczony hodowca nie musi znać tego schorzenia. W opinii weterynaryjnej nie wykluczono, że pies mógł nie wykazywać widocznych objawów choroby przed jego wydaniem i do trzech tygodni po tym lub też że choroba dopiero zaczęła się rozwijać.

Dla przyjęcia, że pozwana wiedziała o chorobie psa nie jest też wystarczającym powołanie się na opóźnienie w szczepieniach. Jak wskazał świadek J. S., jest dużo kalendarzy szczepień, terminy są przesuwane i to przede wszystkim od właściciela zależy, kiedy zgłosi się ze zwierzęciem do szczepienia. Według świadka, choć pierwsze szczepienie psa Pakera odbyło się trochę później, to jednak mieściło się w dopuszczalnych ramach czasowych. Przyczyn opóźnienia może być wiele i nie ma żadnych podstaw ku temu, aby zakładać, że akurat w tym przypadku miało ono związek z chorobą psa. Z zeznań J. S. nie wynika zresztą, aby kiedykolwiek odroczył termin szczepienia z uwagi na stan zdrowia psa. Jak podał, nie było takiej sytuacji, aby od urodzenia do sprzedaży psa pozwana była u niego z powodu jakiejś dolegliwości, czy choroby zwierzęcia.

Jeśli zaś chodzi o obszerną argumentację apelacji odwołującą się do wieku, w jakim pies został wystawiony na sprzedaż, rozmowy telefonicznej, w trakcie której pozwana miała przyznać, że pies był chory (co - jak wynika z nagrania - stanowiło zwykłe przejęzyczenie), a także wskazującą na rzekomo „nienaturalne i podejrzanе zachowanie pozwanej”, to stanowi ona jedynie swobodną interpretację skarżącej. Na tej tylko podstawie nie można konstruować swego rodzaju domniemania, że pozwana w momencie sprzedaży wiedziała o chorobie psa. Skoro zatem powódka okoliczności tej nie zdołała wykazać, to jej roszczenie oceniane w świetle art. 471 k.c. należy uznać za nieuzasadnione.

Zdaniem sądu drugiej instancji co do zasady istnieją natomiast podstawy do przypisania pozwanej odpowiedzialności określonej w art. 566 § 1 k.c. Odpowiedzialność ta jest oderwana od winy, dlatego też nie ma znaczenia, czy w chwili sprzedaży pozwana miała wiedzę o chorobie psa. Skoro zaś powódka skorzystała skutecznie z uprawnienia do obniżenia ceny z powodu wady zakupionego zwierzęcia, to po jej stronie zaktualizowało się także uprawnienie zawarte w art. 566 § 1 k.c., a więc mogła żądać naprawienia szkody, którą poniosła przez to, że zawarła umowę nie wiedząc o istnieniu wady. W tym zakresie sprzedawca odpowiada za szkodę w granicach ujemnego interesu umownego. Szkada podlegająca naprawieniu na podstawie art. 566 § 1 zdanie pierwsze k.c. to w szczególności: koszty zawarcia umowy, koszty odebrania rzeczy, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim kupujący nie odniósł korzyści z tych nakładów. Ogólnie rzecz biorąc, chodzi zatem o szkodę w postaci kosztów, które okazały się bezużyteczne wskutek istnienia wady. Jak podkreśla się w doktrynie koszty te różnią się w

zależności od tego, czy kupujący odstąpił od umowy, czy też skorzystał z innych uprawnień. W razie odstąpienia od umowy niemal wszystkie koszty związane z zawarciem umowy oraz wydatki i nakłady na rzecz stają się bezużyteczne (wyjątek dotyczy nakładów w zakresie, w jakim kupujący z nich skorzystał). W przypadkach innych niż odstąpienie od umowy (obniżenie ceny, usunięcie wady, wymiana rzeczy), kiedy to umowa zostaje utrzymana w mocy, przepis powinien być interpretowany z ostrożnością, tak aby nie obejmować surowym reżimem art. 566 § 1 zdanie pierwsze szkód w zakresie pozytywnego interesu umowy, które podlegają naprawieniu tylko na zasadach ogólnych (por. R. Trzaskowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, art. 566).

W ocenie Sądu Okręgowego jako nakłady w rozumieniu art. 566 § 1 k.c. należy uznać koszty leczenia psa, które powódka poniosła do chwili złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny. Z przepisu tego wynika jednak, że nakłady podlegają rekompensacie tylko w takim zakresie, w jakim kupujący nie odniósł z nich korzyści. Ocena w tym zakresie nie może być oderwana od tego, z jakiego uprawnienia z tytułu rękojmi skorzystał kupujący. Rozważając te kwestie w pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że biegła z zakresu weterynarii potwierdziła, iż diagnostyka i leczenie psa przez powódkę były prawidłowe. Pies był leczony najpierw objawowo, a później z ukierunkowaniem na konkretną jednostkę chorobową. W tym zakresie ani powódce ani lekarzom weterynarii, z których usług korzystała, nie można postawić żadnego zarzutu. Zrozumiałym jest bowiem, że najpierw skoncentrowano się na łagodzeniu objawów, a gdy leczenie objawowe nie przynosiło rezultatów, rozpoczęto diagnostykę w celu ustalenia choroby i wdrożenia leczenia przyczynowego.

Pies powódki leczony był objawowo w przychodniach(...) i (...). Skoro jednak leczenie to nie było skuteczne, bo skupiało się na likwidowaniu objawów, co ostatecznie okazało się niewystarczające, to poniesione w tym zakresie koszty należy zakwalifikować jako nakłady, z których kupujący nie odniósł korzyści. Oznacza to, że powinny one zostać zrekomensowane przez sprzedającego. Inaczej ocenić trzeba natomiast wydatki na leczenie w przychodni (...), które nakierowane było na ustalenie przyczyn dolegliwości zdrowotnych zwierzęcia, co w efekcie doprowadziło do zdiagnozowania choroby A., umożliwiając tym samym zastosowanie odpowiedniego leczenia. Uwzględniając zaś fakt, że powódka nie zdecydowała się na odstąpienie od umowy, lecz postanowiła zostawić zwierzę u siebie, uznać trzeba, że poniesione w tym zakresie koszty stanowiły nakłady, z których ostatecznie odniosła ona korzyść.

Jeśli chodzi o koszty poniesione przez powódkę po złożeniu oświadczenia o obniżeniu ceny, to pozwana nie mogła zostać nim obciążona również z uwagi na brak związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy tymi wydatkami a stwierdzoną wadą zwierzęcia. Związek ten został zerwany w momencie złożenia przez powódkę oświadczenia o obniżeniu ceny. Skarżąca miała już wówczas świadomość, że pies będzie wymagał dalszego leczenia, co pociągnie za sobą kolejne wydatki, ale mimo tego nie skorzystała z uprawnienia do odstąpienia od umowy.

Jak wynika z powyższego pozwana na podstawie art. 566 § 1 k.c. zobowiązana jest do naprawienia szkody obejmującej wydatki na leczenie w przychodniach (...) dla (...) i (...), ponieważ trzeba je traktować jako nakłady, z których powódka nie odniosła korzyści. Ustalając wysokość tych nakładów sąd drugiej instancji oparł się na dołączonych do pisma z 20 grudnia 2021 r. dokumentach w postaci historii wizyt, w których odnotowane zostały także ceny poszczególnych usług weterynaryjnych. Z dokumentów tych wynika, że koszty leczenia w przychodni(...)wyniosły w sumie 1359,80 zł (k. 179 -184), zaś w przychodni (...)654 zł (k. 185 -190). Łącznie daje to 2013,80 zł. Podkreślenia wymaga, że w zasądzonej kwocie nie ma wydatków kwestionowanych przez pozwaną. Zgłaszane przez nią zastrzeżenia dotyczyły jedynie niektórych płatności dokonanych na rzecz firmy (...), kosztów szczepienia z 10 grudnia 2019r., które z przyczyn wyżej wskazanych nie podlegały uwzględnieniu w żadnej części oraz paragonu z 11 października 2019 r. na kwotę 82,88 zł, który także nie został uwzględniony, ponieważ w dokumentacji z leczenia w przychodni (...) nie ma wizyty w tej dacie.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. dodając do zaskarżonego wyroku punkt Ia zasądził od pozwanej na rzecz powódki dodatkowo 2013,80 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty. Rozstrzygnięcie o odsetkach znajduje oparcie w art. 481 § 1 k.c. Odsetki należą się wierzycielowi za cały czas opóźnienia, począwszy od dnia wymagalności świadczenia. Roszczenie objęte żądaniem

pozwu miało charakter bezterminowy. W konsekwencji zgodnie z art. 455 k.c. wymagalność tego rodzaju roszczenia następuje bezpośrednio po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do zapłaty. Powódka wezwała pozwaną do zapłaty odszkodowania w wysokości 2800 zł pismem z 27 listopada 2019 r. wyznaczając siedmiodniowy termin płatności (k. 41). Wezwanie zostało doręczone pozwanej 4 grudnia 2019 r. (k. 45), a zatem określony w nim termin zapłaty upłynął 11 grudnia 2019 r. Roszczenie stało się więc wymagalne z dniem 12 grudnia 2019 r., co uzasadniało zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu.

Zmiana rozstrzygnięcia o żądaniu głównym skutkowałą również koniecznością zmiany orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego. O kosztach tych orzeczono na podstawie art. 100 zd. pierwsze k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Powódka domagała się w pozwie zasądzenia kwoty 4686,07 zł, z czego ostatecznie na jej rzecz zasądzono w sumie 3513,80 zł. Oznacza to, że wygrała ona sprawę w 74 %, pozwana zaś w 26 %. Powódka poniosła koszty w łącznej wysokości 2288,70 zł, na które złożyło się 400 zł opłaty od pozwu, 971,70 zł zaliczki przeznaczonej na wynagrodzenie biegłej, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i 900 zł wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie). Z kwoty tej do zwrotu od pozwanej należało jej się 1693,63 zł (2288,70 zł x 74 %). Koszty pozwanej wyniosły natomiast 917 zł i obejmowały 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 900 zł wynagrodzenia radcy prawnego (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnej). Z tej kwoty powódka powinna jej zwrócić 238,42 zł (917 zł x 26 %). Kompensata tych wzajemnych roszczeń z tytułu kosztów procesu (1693,63 zł – 238,42 zł) daje różnicę w wysokości 1455 zł. Taką też kwotę sąd drugiej instancji zasądził od pozwanej na rzecz powódki zmieniając punkt III zaskarżonego wyroku.

W pozostałym zakresie (tj. ponad kwotę 2013,80 zł) apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 100 zd. pierwsze k.p.c. rozdzielając je proporcjonalnie do wyniku sprawy. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 3187 zł. Apelacja została uwzględniona co do kwoty 2013,80 zł. Skarżąca wygrała zatem sprawę w 63 %, a pozwana w 37 %. Na koszty poniesione przez apelującą składało się 200 zł opłaty od apelacji i 450 zł wynagrodzenia adwokata (§ 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), co daje w sumie 650 zł. Z tego strona przeciwna winna jej zwrócić 409,50 zł (650 zł x 63 %). Pozwana poniosła natomiast koszty zastępstwa prawnego w wysokości 450 zł (§ 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych), z czego do zwrotu od skarżącej przysługiwało jej 166,50 zł (450 zł x 37 %). Po potrąceniu tych wzajemnych należności (409,50 zł – 166,50 zł) sąd drugiej instancji zasądził od pozwanej na rzecz powódki 243 zł.

(...)

ref. SSR J. F.